

Jugendweihe zamiast bierzmowania i konfirmacji

Autor tekstu: **Andrzej Wendrychowicz**

Protestanci mają konfirmację, katolicy bierzmowanie, wyznawcy judaizmu bat-micwę.

Niemieccy humaniści już dawno pragnęli mieć podobne w swojej wymowie świeckie święto dla młodzieży. Tak zwany „Edykt Marcowy” z roku 1847 umożliwił w Prusach formalne występowanie z kościoła i chociaż był przez kościół instytucjonalny zaciekle zwalczany, natychmiast zaczęły powstawać gminy bezwyznaniowe. Europejska rewolucja 1848 roku dodała skrzydeł ruchom wolnomyślicielskim. Już rok później w Niemczech było zarejestrowanych 300 gmin bezwyznaniowych z 180 tysiącami członków. Kluczową postacią nowego ruchu stał się Eduard Balzer, pastor protestancki, demokrat, poseł do pierwszego Zgromadzenia Narodowego Prus. W roku 1849 został on prezydentem ogólnoniemieckiego Związku Gmin Bezwyznaniowych. To pastor Balzer, który zerwał z kościołem ale pozostał człowiekiem wierzącym, w roku 1852 zorganizował pierwsze uroczystości świeckie, jako przeciwwagę konfirmacji i bierzmowania. Ten akt symbolicznego przejścia do dorosłości nazwał Jugendweihe (w luźnym tłumaczeniu: przyjęcie do świata dorosłości).

Przez wiele lat Balzer nie znalazł zbyt wielu naśladowców, głównie z powodu represji ze strony instytucji kościelnych i tajnej policji państwowej. Dopiero przyłączenie się do akcji ruchów wolnomyślicielskich, socjaldemokratów i organizacji robotniczych nadało Jugendweihe nowy impuls. W powstałej w roku 1918 Republice Weimarskiej wolność sumienia i wyznania wpisano do konstytucji. Partie lewicowe oraz związki zawodowe masowo organizowały uroczystości Jugendweihe, także jako instrument walki o rozdział kościoła od państwa. Dojście Hitlera do władzy było końcem nowej tradycji; aktywistów ruchu aresztowano, a nawet tracono, słusznie uważając ich za wrogów nowego reżimu. Naziści mieli inną ofertę dla młodych Niemców — Hitlerjugend.

Po wojnie, już w roku 1946 zorganizowano pierwsze uroczystości Jugendweihe, a ich liczba szybko rosła. W Berlinie w roku 1948 wzięło w nich udział 3800 [\[1\]](#) dziewcząt i chłopców; w Hamburgu w roku 1949 — 2900 osób, a w roku 1953 — 3020. Jednak w kolejnych latach, w zachodniej części Niemiec, liczba uczestników malała. Powodem było to, że większość organizacji wolnomyślicielskich (główni organizatorzy i propagatorzy Jugendweihe po wojnie) wywodziła się z lewicowych ruchów robotniczych i nie kryła się ze swoimi socjalistycznymi ideami i wojującym ateizmem. Nowa niemiecka władza nie była zainteresowana pogorszeniem stosunków z oboma kościołami chrześcijańskimi. Wręcz przeciwnie, zabiegała o ich względy.

W radzieckiej strefie okupacyjnej, czyli w późniejszej NRD, od początku utrudniano i szybko zabroniono organizowania Jugendweihe, chociaż na przykład w Turyngii do roku 1948 w 45 uroczystościach uczestniczyło 2200 młodych ludzi. Komuniści mieli inną ofertę dla młodych Niemców — FDJ (Freie Deutsche Jugend, młodzieżowa organizacja rządzącej partii).

Nie bez znaczenia dla likwidacji świeckich Jugendweihe był też fakt, że rządząca we wschodnich Niemczech SED początkowo także szukała porozumienia z Kościołem. Po kilku latach zmieniono zdanie. Podobno na skutek stanowiska Moskwy. W maju 1953 roku Politbiuro KPZR podjęło uchwałę „O działaniach w celu uzdrowienia sytuacji politycznej w NRD”, a w niej wyraziło żądanie ostatecznego rozprawienia się z wpływami kościoła w NRD. Uznano, że Jugendweihe może i powinno być przydatnym instrumentem w indoktrynacji młodzieży. Politbiuro SED w dniu 6.6.1954 powołało Centralną Komisję ds. Jugendweihe; ogłoszono apel do młodzieży, pod którym podpisało się wielu wschodnioniemieckich intelektualistów, w tym znana pisarka Anna Seghers. Apel głosił min: „Jugendweihe ma być źródłem siły dla dalszego rozwoju młodego człowieka. Ma ono pobudzać wszystkie jego zdolności ku chwale ojczyzny”. Liczba uczestników przywróconej do łask ceremonii szybko rosła; z 17, 7% wszystkich 14-latków w roku 1955 do 88,5% w roku 1965. Kasa państwowa hojnie subwencjonowała liczne imprezy związane z Jugendweihe. Ponad 300 tysięcy wolontariuszy pracowało przy ich organizacji. Wbrew pierwotnym intencjom władzy Jugendweihe w NDR przerodziło się z biegiem lat w odideologizowane święto rodzinne. Zapewne dlatego, natychmiast po zjednoczeniu Niemiec zwołano istniejącą nadal formalnie Centralną Komisję ds. Jugendweihe, usunięto z niej partyjnych działaczy, a młodzi reformatorzy założyli w jej miejsce stowarzyszenie i powołali struktury terenowe we wszystkich nowych Landach. W roku 1991 ponad 77 tys. młodych osób uczestniczyło w nowej formule Jugendweihe.

Uczynienie w czasach NRD z Jugendweihe państwowego rytuału i instrumentu socjalistycznego wychowania młodzieży poważnie zaszkodziło reputacji tego święta w zachodniej części Niemiec.

Oskarżenia jego organizatorów o lewicowość, antyklerykalizm i wojujący ateizm nasiliły się. Co ciekawe, po zjednoczeniu Niemiec Jugendweihe znalazło się dodatkowo pod silną polityczną presją. Rząd odmówił dalszego dotowania tego rodzaju imprez. Ministerstwo Szkolnictwa wydało w roku 1993 zarządzenie, zabraniające nauczycielom szkół publicznych angażowania się w organizowanie Jugendweihe. Chociaż powszechnie utrzymano zasadę dnia wolnego od szkoły dla młodzieży przystępującej do konfirmacji lub komunii, w niektórych Landach zlikwidowano dzień wolny dla uczestników Jugendweihe pod pretekstem, że nie jest to formalne święto uznanej przez państwo i zarejestrowanej wspólnoty światopoglądowej. Usiłując zejść z linii ostrzału, Związek Humanistyczny w Niemczech zaczął używać na określenie organizowanych przez siebie uroczystości określenia Jugendfeier (święto młodzieży), zamiast tradycyjnego Jugendweihe.

Głos zabrał także kościół. W roku 1999 Rada Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD) ogłosiła 12 tez o relacjach Jugendweihe i konfirmacji. Dokument nazwano „Odkryć wiarę”.

W tezie nr 5. pod tytułem „Bezpośrednie lub pośrednie współdziałanie państwa przy Jugendweihe/Jugendfeier nie może być zaakceptowane” EKD zarzuca, że we wschodniej części Niemiec wiele osób uważa Jugendweihe/Jugendfeier za należne „świadczanie socjalne” ze strony szkoły. A przecież konstytucja FRN zobowiązuje państwo do neutralności religijno-swiatopoglądowej. W rozwinięciu tej tezy napisano:

- nauczyciele szkół państwowych agituja na rzecz tego rodzaju świąt i zbierają formularze zgłoszeniowe, przez co można odnieść wrażenie, że chodzi o jakieś oficjalne święto szkolne lub państwowe,
- stowarzyszenia organizujące Jugendweihe/Jugendfeier czerpią z tego korzyści podatkowe z racji swojego statusu organizacji pożytku publicznego,
- oferowane przy okazji Jugendweihe/Jugendfeier imprezy są deklarowane jako praca z młodzieżą, na którą z urzędu przysługują państwowe dotacje,
- uznane przez państwo związki, np. Arbeiterwohlfahrt (*Dobroczynność Robotnicza*) także organizują Jugendweihe i nie oddzielają tego od swojej statutowej działalności,
- na organizowanie Jugendweihe/Jugendfeier są bezpłatnie wykorzystywane państwowe obiekty; sale widowiskowe, ratusze etc.

W związku z powyższym EKD przypomina wyrok berlińskiego Sądu Administracyjnego, który uznał milionowe państwowe dotacje dla Związku Humanistycznego w Berlinie za niezgodne z prawem. Również osoby publiczne i politycy powinni się zastanowić i uświadomić sobie, że swoimi oficjalnymi wystąpieniami na uroczystościach Jugendweihe/Jugendfeier popierają te imprezy.

Chociaż najważniejsze gremium niemieckiego kościoła ewangelickiego konsekwentnie krytykuje Jugendweihe, to jednak w omawianych tezach rzeczowo zastanawia się nad powodami, dlaczego to świeckie święto aż w takim stopniu wyparło kościelną konfirmację. Rzeczowość godna pozazdroszczenia w porównaniu z polskim kościołem katolickim.

Firmujący ten dokument, przewodniczący EKD Manfred Kock przyznaje, że Jugendweihe/Jugendfeier nadal cieszą się znaczną popularnością, większą niż konfirmacja i odnosi się do postulowanego przez wielu księży i świeckich aktywistów kościoła zorganizowania konkurencyjnych imprez kościelnych dla młodzieży. Przewodniczący EKD postulaty te odrzuca. Zachęca natomiast do namawiania młodzieży z rodzin niewierzących do udziału w naukach kościelnych przygotowujących do konfirmacji. Upatruje w tym szansy dla młodych ludzi, którzy teraz są niewierzący, ba nawet nieochrzczeni, że przy bożej i kościoła pomocy odkryją wiarę. I tak właśnie zatytułowano dokument EKD.

No dobrze, ale co to w końcu jest to Jugendweihe. Grzebiąc się w internecie w poszukiwaniu opisów z „pierwszej ręki” trafiłem na trzy wypowiedzi przysłane na konkurs „Moje Jugendweihe”. Niestety nie zapisałem źródła, za co przepraszam Autorów, którzy zresztą podpisali się tylko pseudonimami.

Pierwszy z nich to ojciec nastolatka, który właśnie sposobi się do Jugendweihe. On sam przeżywał tę uroczystość w roku 1978 w enerdowskim Stralsundzie. W ramach przygotowań prowadzono ich po „wzorowych zakładach pracy socjalistycznej” i kazano słuchać wykładów fabrycznych agitatorów. Jednak znacznie gorzej wspomina fakt, że musiał się odziać w pierwszy w życiu garnitur, szyty specjalnie na tę okazję, bo był tak drobny, że rodzice nie znaleźli nic gotowego w odzieżowym sklepie. Na szczęście w dniu uroczystości lało jak z cebra i nie musiał iść piechotą. Dzięki temu nikt z kolegów nie zobaczył go wcześniej w tym okropnym ubranku. Na pół godziny przed rozpoczęciem oddzielono ich od tłumnie obecnych rodziców, ciotek i babć i próbnie

ustawiono na scenie teatru (tam się to odbywało). Mieli okazję przyjrzeć się sobie nawzajem i autor z ulgą stwierdził, że wielu kolegów było ubranych o wiele bardziej idiotycznie. Potem burmistrz wygłosił niekończące się przemówienie, wychwalając zalety socjalizmu. Zagrała orkiestra symfoniczna. Następnie podzielono młodych na dziesięcioosobowe grupy i kazano powtarzać ślubowanie. Każdy dostał po książkę „Socjalizm — twój świat”. Po południu zeszli się w domu goście i nie przybyli z pustymi rękami. Były prezenty i pieniądze i to na tyle duże, że autor kupił sobie całkiem przyzwoite radio z gramofonem. Najpiękniejsze było jednak nazajutrz w szkole. Niektórzy nauczyciele zwracali się do „młodych dorosłych” per pan, pani.

Druga autorka prawie identycznie wspomina własne, wtedy jeszcze eneradowskie, Jugendweihe. Ale opisuje także współczesną uroczystość bratanicy swojej przyjaciółki. Odbyła się ona w starym berlińskim kinie. Młodzi wchodzili grupami na scenę, dostawali bukiet kwiatów, pamiątkową książkę i „certyfikat” dorosłości. Potem wysłuchali koncertu młodzieżowego zespołu i obejrzeni film Greenpeace o ochronie przyrody. Gości zaproszono na obiad do hinduskiej restauracji i wspólnie zwiedzono muzeum kina na Placu Poczdamskim. Wieczorem, już w wąskim gronie rodziny, dalsze świętowanie i prezenty, przeważnie w postaci żywej gotówki. Jak pisze autorka nie wszyscy młodzi ludzie kupowali sobie prezenty. Wielu założyło pierwsze w życiu konto w banku, bo już wiedzą, że pieniądze trzeba oszczędzać. Autorka była zachwycona uroczystością. Także tym, że chłopcy nie są teraz obowiązkowo wbijani w przyduże garniturki, a dziewczęta w niebieskie spódniczki.

Autorka trzeciego wspomnienia, mieszkanka Drezna, myślała, że Jugendweihe przeszło do historii, dopóki nie musiała zdecydować, czy jej syn ma w czymś takim wziąć udział. Chciała być odpowiedzialną mamą i wyczytała w internecie wszystko możliwe na ten temat. Wyszperowała nawet, że to nie pastor Eduard Balzer w roku 1852, ale wrocławska gmina bezwyznaniowa zorganizowała pierwsze święto już w roku 1846.

Także jej wspomnienia z własnego Jugendweihe z 1980 roku pokrywają się z dwoma poprzednimi. Jej również pozostało wyraziste wspomnienie na temat ubioru. Jasnobłękitna (kolor organizacyjny FDJ) długa spódniczka i biała bluzka z przypiętą różą wydały jej się wtedy szczytem elegancji. Sama uroczystość wedle tego samego scenariusza. Książka też ta sama: „Socjalizm — twój świat”.

W Jugendweihe jej syna szkoła się nie zaangażowała. Wychowawca klasy odmówił wręczenia swoim wychowankom kwiatów i pamiątkowej książki. Organizacją zajęło się stosowne stowarzyszenie za zryczałtowaną kwotę 85,- euro. Płatne z góry. Nie było żadnego poprzedzającego nauczania, a sama uroczystość składała się ze zwiedzania lotniska w Dreźnie, wizyty w studio telewizyjnym stacji MDR, nauki makijażu (dla dziewcząt) i pójścia do opery (za dopłatą). Można było sobie także zafundować krajową lub zagraniczną wycieczkę (dość kosztowną). Wybór stroju pozostawiono dzieciakom. Syn autorki założył jasne dżinsy, czarną koszulę i czarną kurtkę. Tak według niego ubierają się dorośli. Podczas wspólnego wymarszu na miejsce uroczystości śpiewano, tańczono, rozmawiano z panią z telewizji. Potem obiad w restauracji i na prezent kopertówki z pieniędzmi. Według oceny mamy, dla jej syna to najważniejszy punkt programu. Były kwiaty i pamiątkowa książka pt. „Jugendweihe Almanach”, rodzaj młodzieżowej encyklopedii. Mama była świętem zachwycona. Jej syn podobno też.

Wróćmy na chwilę do dokumentu kościelnego „Odkryć wiarę”. We wstępie do swoich 12 tez EKD pisze: „Obecnie imprezy te są w coraz większym stopniu finansowane z opłat i wpisowego. Rośnie znaczenie sponsoringu ze strony przemysłu i handlu. Różne koncerty uprawiają adresowany marketing w celu pozyskania młodocianej klienteli. Organizatorzy mogą też liczyć na duży wolontariat. Nową sytuację we wschodnich Niemczech wykorzystują organizacje humanistyczne i wolnomyślicielskie, głównie Związek Humanistyczny, który widzi w niewierzących mieszkańcach wschodnich Niemiec liczny potencjał nowych członków i bardzo intensywnie reklamuje swoje Jugendfeier w konkurencji do Jugendweihe”

Czytając ogłoszenia i strony internetowe licznych stowarzyszeń z Jugendweihe w nazwie nie sposób pozbyć się wrażenia, że niewiele pozostało z pierwotnej idei pastora Balzera. To jest w pierwszej kolejności wielki biznes. W roku 1990 udało się zjednoczyć kilka dużych regionalnych stowarzyszeń w organizację o nazwie „Jugendweihe Deutschland”, która w listopadzie 2007 podpisała porozumienie o współpracy z potężnym Niemieckim Związkiem Humanistycznym. Zabiegał o to ten drugi. Nic dziwnego, bo Jugendweihe Deutschland miała do tego czasu na koncie ponad 1,3 miliona uczestników. We wspólnym komunikacie z okazji podpisania porozumienia napisano: "Strategiczne partnerstwo obu stowarzyszeń ma na celu znaczne i trwałe wsparcie dla laickiego światopoglądu rosnącej liczby osób niewierzących, których w samym Berlinie jest około 66%".

Bardzo liczne, rozrzucone po całych Niemczech, mniejsze i całkiem małe związki, stowarzyszenia, zrzeszenia, zajmujące się Jugendweihe zawzięcie walczą o niezależność od tych dwóch potężnych konkurentów. Zarzucają im zdradę idei, która legła u podstaw Jugendweihe i kierowanie się głównie komercją. Prawdopodobnie nie są całkiem pozbawieni racji. Jednak rosnąca, po przejściowym załamaniu, popularność Jugendweihe i Jugendfeier wśród młodych ludzi i ich rodziców, jako alternatywa dla konfirmacji i bierzmowania, niewątpliwie cieszy oko i ucho polskiego racjonalisty. Tylko pozazdrościć.

Zobacz także te strony:

[O świętach i świętowaniu](#)

[Kształtowanie tradycji, świąt i rytuałów](#)

[Pogrzeby humanistyczne w Norwegii](#)

[Elementy Humanistycznej Ceremonii Dedykacji](#)

[Ślub humanistyczny po polsku](#)

Przypisy:

[1] Dane liczbowe i część przytoczonych dat i faktów pochodzą z artykułu dr. Klausa-Petera Krause "Geschichte der Jugendweihe" (*Historia Jugendweihe*)

[Andrzej Wendrychowicz](#)

Tłumacz germanista specjalizujący się w literaturze naukowo-technicznej, członek Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 20-07-2009)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6690>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem. Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl